

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/106806,Andrzej-Rozmarynowicz-1923-1999-Zolnierz-krakowskiego-Kedywu-i-batalionu-Skala-A.html>



Kraków w latach okupacji niemieckiej (fot. NAC)

ARTYKUŁ

Andrzej Rozmarynowicz (1923-1999). Żołnierz krakowskiego Kedywu i batalionu „Skala” AK

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: WOJCIECH PADUCHOWSKI 29.04.2024

Był znany w Krakowie przede wszystkim jako wybitny prawnik, doradca prawny biskupa krakowskiego Karola Wojtyły i całej archidiecezji. Brał udział w wielu tzw. sprawach politycznych w okresie PRL, m.in. jako pełnomocnik rodzin

zamordowanych Stanisława Pyjasa i Bogdana Włosika. Niewielu natomiast wie, że w młodości był żołnierzem ZWZ-AK, który wstawił się niejedną spektakularną akcją przeciwko Niemcom.

Do krakowskiej konspiracji wstąpił jako 18-letni chłopak w 1941 r., przyjmując w ZWZ pseudonim „Andrzej”. Kraków znał doskonale, tutaj się urodził i w tym mieście zdążył przed wybuchem wojny ukończyć cztery klasy gimnazjum im. Jan III Sobieskiego. W 1942 r., już po przemianowaniu ZWZ na AK, rozpoczął szkolenie w tajnej podchorążówce piechoty. Ćwiczenia i wykłady odbywały się w Lasku Wolskim, w poaustriackich fortach oraz w prywatnych mieszkaniach, również w mieszkaniu rodziny Rozmarynowiczów przy ul. Kanoniczej.

Pluton pod dowództwem „Andrzeja” miał za zadanie m.in. rozpracować wywiadowczo teren krakowskiego lotniska Rakowice-Czyżyny, na którym stacjonowała Luftwaffe.

Szkolenie ukończył w maju 1943 r., zostając dowódcą drużyny, a następnie dowódcą plutonu. Początkowo Rozmarynowicz zajmował się tzw. małym sabotażem czyli malowaniem na murach krakowskich kamienic znaku Polski Walczącej czy też litery V (od *Victory*) albo też zniechęcaniem krakowian do chodzenia do kin poprzez wpuszczanie do sal kinowych śmierzących substancji, co wiązało się z hasłem propagowanym przez podziemie:

„Tylko świnie siedzą w kinie”.

Młody żołnierz organizacyjnie dołączył do krakowskiego Kedywu czyli Kierownictwa Dywersji, na czele którego stał w Komendzie Głównej AK gen. August Emil Fieldorf „Nil”, podobnie jak „Andrzej” urodzony w Krakowie. Kraków był przez dowództwo AK podzielony organizacyjnie na odcinki i pododcinki. Rozmarynowicz należał do odcinka III, który swoim zasięgiem obejmował wschodnią część miasta. Pluton pod dowództwem przyszłego prawnika miał za zadanie m.in. rozpracować wywiadowczo teren krakowskiego lotniska Rakowice-Czyżyny, na którym stacjonowała Luftwaffe. Zadanie plutonu polegało na rozpoznaniu terenu lotniska, jego obsady bojowej, punktów wartowniczych, wykonaniu planów budynków, koszar, hangarów itp. Zdobyte informacje

przekazywano do dowództwa odcinka III.



Generał August Emil Fieldorf (fot. CAW)

Kraków był trudnym terenem do prowadzenia podziemnej działalności, co wynikało ze stosunkowo niewielkich rozmiarów miasta i przede wszystkim z uczynienia go stolicą Generalnego Gubernatorstwa. Jak się szacuje, co piąty mieszkaniec ówczesnego Krakowa był Niemcem. Stąd też wysokie ryzyko prowadzenia podziemnej walki i niebezpieczeństwo wsypy, co w mieście zdarzało się stosunkowo często. Problem ten nie ominął również Rozmarynowicza. Jego rodzina była rozpoznawalna, ojciec Bolesław był przedwojennym politykiem i samorządowcem, radnym miejskim, miał własną kancelarię prawniczą. Zagrożony aresztowaniem „Andrzej” musiał opuścić Kraków.

W baonie „Skała”

Skierowano go do Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego „Skała”, oddziału partyzanckiego Kedywu Okręgu Kraków AK. W pierwotnych planach batalion, na czele którego stał major Jan Pańczakiewicz „Skała” miał być wykorzystany do akcji powstańczej w Krakowie. Jednakże po zarzuceniu tej koncepcji skierowano go na tereny miechowskiego, operował zarówno na północ od Krakowa, jak i w samym mieście. Batalion sformowano w sierpniu 1944 r., a już na początku września wyruszył on na pomoc walczącej Warszawie. Razem z nim w bojową drogę udał się Rozmarynowicz.

Pod Złotym Potokiem batalion stoczył swoją największą bitwę. Zginęło wówczas 12 partyzantów, utracono tabory oraz sprzęt łączności, jednakże batalion zdołał się wycofać. Straty niemieckie wynosiły 68 zabitych.

Nieudana odsiecz zakończyła się pod Złotym Potokiem, gdzie batalion stoczył swoją największą bitwę. Zginęło wówczas 12 partyzantów, utracono tabory oraz sprzęt łączności, jednakże batalion zdołał się wycofać. Straty niemieckie wynosiły 68 zabitych.

Po powrocie w rejon Miechowa, część żołnierzy zwolniono do domów. Rozmarynowicz wrócił do Krakowa, gdzie uczestniczył głównie w akcjach mających na celu zdobycie potrzebnego partyzantom zaopatrzenia.



**Kraków w latach okupacji
niemieckiej (fot. NAC)**



**Kraków w latach okupacji
niemieckiej (fot. NAC)**



**Kraków w latach okupacji
niemieckiej (fot. NAC)**

Tenczynek i Sienna 5

14 października 1944 r. patrol dywersyjny pod dowództwem „Andrzeja” przejął niemiecki magazyn w Tenczynku. Zdobyto mundury i kożuszki, które samochodem ciężarowym wywieziono do punktu kontaktowego w Maszycach, skąd rozdysponowano je do oddziałów. Kilka dni później patrol „Andrzeja” wziął na cel przeznaczony dla Niemców sklep w samym centrum Krakowa, przy ul. Siennej 5. Po sterroryzowaniu i związaniu personelu zarekwirowano m.in. masło i sery, które następnie wywieziono do miejsc stacjonowania batalionu.

Ostatnia akcja batalionu „Skała” została przeprowadzona w dniach 16-17 stycznia 1945 r., w przeddzień wkroczenia sowietów do Krakowa. Dowodził nią podporucznik Andrzej Rozmarynowicz.

6 grudnia 1944 r. grupa dywersyjna pod dowództwem przyszłego prawnika, w sumie 10 żołnierzy AK, wtargnęła po godzinie siódmej do drukarni Banku Emisyjnego w Polsce, znajdującej się przy ul. Berka Joselewicza. Z pracownikami drukarni nie było kłopotu, na widok wycelowanych pistoletów podnieśli ręce do góry. Zamknięto ich w osobnym pomieszczeniu. Szybko zapakowano pieniądze do przygotowanych worków, cała akcja trwała około 15 minut.

Żołnierze Kedywu wzięli worki ze świeżo wydrukowanymi banknotami – w większości w postaci nierozciętych jeszcze arkuszy – i opuścili pieszo miejsce akcji. Jedynie „Andrzej” zapakował część zdobyczy na wózek przyczepiony do roweru i odjechał. Niestety wózek po drodze nie wytrzymał ciężaru i się rozpadł. Na szczęście niedaleko jechała dorożka, na którą przeładował zdobyczne pieniądze, w sumie ponad 2 mln okupacyjnych złotych.

Ostatnia akcja

Ostatnia akcja batalionu „Skała” została przeprowadzona w dniach 16-17 stycznia 1945 r., w przeddzień wkroczenia sowietów do Krakowa. Dowodził nią podporucznik Andrzej Rozmarynowicz. U wylotu Grodzkiej na placu Dominikański i Wszystkich Świętych Niemcy zaminowali betonowe bunkry, które zamierzali wysadzić. Patrol „Andrzeja” zapobiegł temu, przecinając przewody detonacyjne w jednym z ulicznych włazów.

Dziewięć miesięcy później, 10 października 1945 r., Rozmarynowicz ujawnił się przed nowymi komunistycznymi władzami jako żołnierz Armii Krajowej, w ramach tzw. pierwszej amnestii. Przed nim były studia, kariera prawnicza, współpraca z Kościołem i środowiskami opozycyjnymi, działalność w Klubie Inteligencji Katolickiej. Ale już od tej pory przez cały okres PRL pozostawał pod czujnym okiem bezpieki.



Andrzej Rozmarynowicz

Tekst pochodzi z serii *Małopolscy Bohaterowie Armii Krajowej*

COFNIJ SIĘ